



POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 3 sierpnia 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Na tym zarabiają polskie gospodarstwa. Rolnicy zdradzili, co naprawdę działa	4
Plany ogólne zaskoczą wielu rolników?	4
Kontyngent na wołowinę z Mercosur wyczerpany. Co to oznacza dla producentów w UE?	4
Sieci handlowe próbują przerzucić odpowiedzialność za opakowania na mleczarnie	4
Holenderski rolnik apeluje do Polaków: Uczcie się na naszym przykładzie. Nie dajcie się zwieść okrągłym słówkom o „eko-transformacji” i „zrównoważonym rozwoju”	5
31.07.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki nieco wzrosły	5
Rosja paraliżuje ukraiński eksport zboża z portów Morza Czarnego.....	5
GUS zaprezentował prognozę produkcji głównych upraw rolnych i ogrodnich w 2026	5
To początek sezonowego umocnienia rynku trzody chlewnej?	6
Niedobór rzepaku coraz większym problemem dla krajowych zakładów	6
Ukraina podniosła prognozy zbiorów. Większe zbiory zbóż mogą zwiększyć presję na europejski rynek.....	6
Francja przywraca część zakazanych środków ochrony roślin. Decyzja wywołała polityczną burzę.....	6
Brazylia bije kolejne rekordy. Gigantyczne zbiory soi i kukurydzy napędzają produkcję drobiu.....	7
Do 2050 roku globalny popyt na mięso znacznie wzrośnie. Kluczowe znaczenie drobiu.....	7
Eksport polskiego zboża będzie szybszy? Zakończono pierwszy etap budowy Agro Terminalu	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 3 sierpnia 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 838,61	Średnia cena zł/t: 620,00	Średnia cena zł/t: 693,64	Średnia cena zł/t: 536,88
MIN - MAX: 730,00 – 910,00	MIN - MAX: 540,00 - 690,00	MIN - MAX: 650,00 - 780,00	MIN - MAX: 480,00 – 620,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 761,25	Średnia cena zł/t: 576,92	Średnia cena zł/t: 665,00	Średnia cena zł/t: 648,57
MIN - MAX: 650,00 - 820,00	MIN - MAX: 500,00 - 685,00	MIN - MAX: 600,00 - 730,00	MIN - MAX: 600,00 - 760,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 823,33	Średnia cena zł/t: 843,33	Średnia cena zł/t: 898,00	Średnia cena zł/t: 872,00
MIN - MAX: 680,00 - 900,00	MIN - MAX: 680,00 - 920,00	MIN - MAX: 780,00 – 1 000,00	MIN - MAX: 720,00 – 1 010,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 283,81	Średnia cena zł/t: 856,25	Średnia cena zł/l: 1,64	Średnia cena zł/kg: 4,92
MIN - MAX: 2 160,00 – 2 390,00	MIN - MAX: 700,00 - 990,00	MIN - MAX: 1,62 – 1,66	MIN – MAX: 4,00 – 5,60

Na tym zarabiają polskie gospodarstwa. Rolnicy zdradzili, co naprawdę działa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 27.07.2026 |



Własna masarnia zamiast sprzedaży żywca, sery zamiast samego mleka, wołowina sprzedawana prosto z gospodarstwa i warzywa eksportowane pod własną marką. Takie rozwiązania coraz częściej decydują o konkurencyjności polskich gospodarstw.

[Czytaj dalej...](#)

Plany ogólne zaskoczą wielu rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 31.07.2026 |



Część rolników planujących budowę nowych budynków gospodarczych może nieświadomie napotkać poważne ograniczenia. Wszystko przez nowe plany ogólne gmin i zmieniające się zasady wydawania decyzji o warunkach zabudowy (WZ).

[Czytaj dalej...](#)

Kontyngent na wołowinę z Mercosur wyczerpany. Co to oznacza dla producentów w UE?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.07.2026 |



Eksporterzy z państw Mercosur wykorzystali już cały tegoroczny kontyngent taryfowy na eksport wysokiej jakości schłodzonej wołowiny do Unii Europejskiej, mimo że do końca roku pozostało jeszcze kilka miesięcy.

[Czytaj dalej...](#)

Sieci handlowe próbują przerzucić odpowiedzialność za opakowania na mleczarnie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.07.2026 |



Na kilkanaście dni przed wejściem w życie unijnego rozporządzenia PPWR między sieciami handlowymi a przetwórcami mleka narasta spór o odpowiedzialność za opakowania produktów marek własnych.

[Czytaj dalej...](#)

Holenderski rolnik apeluje do Polaków: Uczcie się na naszym przykładzie. Nie dajcie się zwieść okrągłym słówkom o „eko-transformacji” i „zrównoważonym rozwoju”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2026 |



- Holandia dziś, Polska jutro. Nie miejcie złudzeń to nie jest „lokalny problem”. To jest plan. Plan rozpisany na całą Europę. Najpierw przyszli do nich z tabelkami i „modelami”. Potem z limitami. Potem z normami, których nie da się spełnić. A na końcu powiedzieli wprost: albo likwidujesz produkcję, albo znikasz. I to wszystko pod pięknymi hasłami o ekologii. To nie jest ochrona środowiska. To jest systemowe wypychanie rolników z ziemi – uważa Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników, który odnosi się do sytuacji jaka ma miejsce w Holandii, gdzie administracja rządowa konsekwentnie wygasa rolnictwo.

[Czytaj dalej...](#)

31.07.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki nieco wzrosły

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 31.07.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj na rynku skupu zbóż ceny nieznacznie wzrosły. W czasie dwóch ostatnich dni najczęściej zyskała pszenica paszowa (+8,04 zł/t) i kukurydza (+13,00 - stary zbiór). W dół poszła natomiast przeciętna wycena rzepaku (-7,00 zł/t).

[Czytaj dalej...](#)

Rosja paraliżuje ukraiński eksport zboża z portów Morza Czarnego

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2026 |



Od 22 lipca 2026 roku porty w aglomeracji odeskiej (Odessa, Piwdenny i Czarnomorsk) są praktycznie niewykorzystane przez statki handlowe. Ukraińska Rada Rolna ostrzegła w liście z 28 lipca, że handlarze zbożem nie kupują już tam towarów. Jeśli ta sytuacja się utrzyma, kraj będzie mógł eksportować miesięcznie jedynie około 1,7 miliona ton produktów rolnych, czyli mniej niż połowę z 4,1 miliona ton eksportowanych przed faktyczną blokadą portów morskich.

[Czytaj dalej...](#)

GUS zaprezentował prognozę produkcji głównych upraw rolnych i ogrodnich w 2026

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2026 |



Główny Urząd Statystyczny opublikował wyniki wstępnego szacunku produkcji głównych upraw rolnych i ogrodnich w 2026 r. Z danych Urzędu wynika, że zbiory zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi szacuje się na 25,3 mln t, tj. o ok. 4,9% mniej od zbiorów ubiegłorocznych.

[Czytaj dalej...](#)

To początek sezonowego umocnienia rynku trzody chlewnej?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2026 |



- W 31. tygodniu 2026 r. na rynku trzody chlewnej w Polsce nastąpiło wyraźne odbicie cen skupu tuczników po kilku tygodniach spadków, podczas gdy sytuacja na rynku unijnym pozostawała w większości stabilna. Krajowe zakłady mięsne podniosły stawki nawet o 0,50-0,60 zł/kg, a ceny skupu w klasie E osiągnęły około 6,50-6,80 zł/kg – czytamy w cotygodniowym komentarzu rynkowym Aleksandra Dargiewicza ze związku Polpig.

[Czytaj dalej...](#)

Niedobór rzepaku coraz większym problemem dla krajowych zakładów

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2026 |



Potencjał polskich zakładów olejarskich przekracza 4,1 mln t nasion roślin oleistych rocznie, jednak nie jest w pełni wykorzystywany. Branża od blisko dwóch lat zmaga się z pogarszającą się rentownością, na co wpływają ograniczona dostępność krajowego rzepaku, wysokie koszty energii, presja cenowa ze strony sieci handlowych oraz rosnący import oleju rzepakowego z Ukrainy. Przedstawiciele branży oceniają, że bez zmian warunków funkcjonowania zakłady będą stopniowo tracić konkurencyjność.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraina podniosła prognozy zbiorów. Większe zbiory zbóż mogą zwiększyć presję na europejski rynek

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.07.2026 |



Ukraińskie Stowarzyszenie Zbożowe (UGA) podniosło prognozę tegorocznych zbiorów zbóż i roślin oleistych. Według najnowszych szacunków produkcja osiągnie 84,6 mln ton, czyli o 1 mln ton więcej niż przewidywano jeszcze kilka tygodni temu.

[Czytaj dalej...](#)

Francja przywraca część zakazanych środków ochrony roślin. Decyzja wywołała polityczną burzę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.07.2026 |



Francuski parlament przyjął ustawę, która umożliwia ponowne stosowanie dwóch substancji czynnych wykorzystywanych w ochronie roślin. Choć przepisy mają pomóc rolnikom w walce z groźnymi szkodnikami, wywołały ogromne kontrowersje. W proteście przeciwko decyzji minister środowiska Monique Barbut złożyła rezygnację. Ostatecznie prezydent Emmanuel Macron nie zgodził się na jej dymisję.

[Czytaj dalej...](#)

Brazylia bije kolejne rekordy. Gigantyczne zbiory soi i kukurydzy napędzają produkcję drobiu

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.07.2026 |



Brazylia umacnia swoją pozycję światowego lidera w produkcji zbóż i mięsa drobiowego. Rekordowe zbiory soi i kukurydzy zapewniają tanią bazę paszową, dzięki czemu kraj nie tylko zwiększa produkcję zwierzęcą, ale również eksport mięsa. W pierwszej połowie 2026 roku brazylijscy eksporterzy sprzedali za granicę blisko 3 mln ton mięsa drobiowego.

[Czytaj dalej...](#)

Do 2050 roku globalny popyt na mięso znacznie wzrośnie. Kluczowe znaczenie drobiu

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 29.07.2026 |



Wraz ze wzrostem światowej populacji, zapotrzebowanie na białko zwierzęce stale rośnie. Według amerykańskiego naukowca zajmującego się rolnictwem, Franka Mitloehnera, globalny popyt na mięso wzrośnie o 62% do 2050 roku.

[Czytaj dalej...](#)

Eksport polskiego zboża będzie szybszy? Zakończono pierwszy etap budowy Agro Terminalu

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 28.07.2026 |



- Nowoczesna infrastruktura przeładunkowo-magazynowa jest jednym z kluczowych elementów wzmacniających konkurencyjność polskiego sektora rolno-spożywczego. Agroterminal to inwestycja, która poprawi warunki eksportu polskiego zboża. To już nie są zapowiedzi - to realizacja obietnic - powiedział minister Stefan Krajewski. W Porcie Gdańsk ukończono dzisiaj pierwszy etap budowy Gdańskiego Agro Terminalu (GAT).

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Na tym zarabiają polskie gospodarstwa. Rolnicy zdradzili, co naprawdę działa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 27.07.2026 |



Własna masarnia zamiast sprzedaży żywca, sery zamiast samego mleka, wołowina sprzedawana prosto z gospodarstwa i warzywa eksportowane pod własną marką. Takie rozwiązania coraz częściej decydują o konkurencyjności polskich gospodarstw. Podczas debaty podsumowującej pierwszy rok pracy ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego przedstawiciele najważniejszych branż zgodnie przekonywali, że dziś o sukcesie decydują jakość, współpraca i wartość dodana, a nie wyłącznie wielkość produkcji.

Debata zorganizowana **24 lipca w miejscowości Czyżew-Ruś-Wieś** (woj. podlaskie) miała być okazją do oceny działań resortu. Szybko jednak przerodziła się w **znacznie ciekawszą dyskusję** o tym, jak zmienia się polskie rolnictwo i co decyduje dziś o dochodowości gospodarstw.

Co warto podkreślić, **przedstawiciele pięciu różnych sektorów produkcji rolnej** wyjątkowo rzadko mówili o dopłatach czy cenach skupu. Znacznie częściej powtarzały się cztery hasła: jakość, współpraca, przetwórstwo oraz sprzedaż bez pośredników.

Nie ilość, lecz jakość. Mleczarstwo inwestuje mimo trudnych czasów

Branża mleczarska pozostaje jednym z najlepszych przykładów, że nawet w trudnym otoczeniu rynkowym **możliwy jest dynamiczny rozwój**. Jak podkreślał **Martin Ziaja**, producent mleka i prezes Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, gospodarstwa nadal inwestują i zwiększają produkcję.

– Tak szybko i tak dynamicznie, jak branża mleczarska się w tej chwili rozwija, to jest nieprawdopodobne. Pomimo kryzysu **ciągle jest wzrost produkcji**. Ilość inwestycji w branży mleczarskiej jest przeogromna – przekonywał.

Największym problemem staje się dziś **niedobór pracowników**, dlatego coraz więcej gospodarstw inwestuje w roboty udojowe i automatyzację. Zdaniem Ziaji sama wydajność nie wystarczy jednak do **utrzymania przewagi konkurencyjnej**. – Musimy mocno stawiać na jakość. Tylko z dobrą jakością możemy przebić się do klientów – podkreślał.

Ekspert przypominał również, że **Polska jest już trzecim producentem mleka w Unii Europejskiej**, a krajowe mleczarnie dysponują nadwyżką sięgającą ponad 3 mld litrów mleka rocznie. Oznacza to, że dalszy rozwój branży będzie w dużej mierze **uzależniony od zdobywania nowych rynków eksportowych**.

Własne przetwórstwo daje większą niezależność

Jednym z najmocniejszych wniosków debaty było **odejście od modelu gospodarstwa**, które kończy działalność na sprzedaży surowca.

Dobrym przykładem jest **gospodarstwo Wojciecha Pysiaka**. Produkowane zboże trafia do własnej chlewni, następnie do masarni, a gotowe wyroby sprzedawane są we własnych sklepach.

– Zboże trafia do chlewni, z chlewni produkt trafia do masarenki, a z masarenki do pięciu punktów sprzedaży. Pomijam pośredników – zdradził rolnik.

Tak zorganizowany model działalności pozwolił gospodarstwu **zwiększyć powierzchnię z niespełna 70 do 275 hektarów**. To przykład coraz częściej spotykanego podejścia, w którym większy dochód przynosi sprzedaż gotowego produktu niż samego surowca.

Podobną drogę wybrała **Beata Pleśnierowicz**, która rozpoczęła sprzedaż wołowiny w ramach rolniczego handlu detalicznego. – To był strzał w dziesiątkę – przyznała.

Jak podkreślała, większość mięsa **znajduje nabywców jeszcze przed ubojem**, a klienci coraz częściej poszukują produktów z konkretnego gospodarstwa, znając ich pochodzenie i sposób produkcji.

Grupy producentów wracają do task

Drugim najczęściej powtarzanym hasłem podczas debaty była współpraca. Przedstawiciele różnych branż **zgodnie podkreślali**, że pojedynczym gospodarstwom coraz trudniej skutecznie konkurować zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

Wojciech Styburski, prezes Agointegracji, przekonywał, że właśnie współpraca producentów może ograniczyć skutki gwałtownych wahań rynku.

– Żeby zarabiać na świniach, **trzeba współpracować** w całym łańcuchu dostaw – od prosiaka do tucznika – mówił.

Zwrócił uwagę, że jednym z największych problemów sektora pozostaje import **blisko 8 mln warchlaków rocznie**, co zwiększa zależność polskich producentów od sytuacji na zagranicznych rynkach. Jego zdaniem rozwiązaniem jest długofalowa współpraca między producentami prosiąt i tuczników oraz rozwój organizacji producentów.

Podobnego zdania był **Mirosław Fucia**, prezes Spółdzielni Producentów Warzyw i Owoców Sielec. – Jeżeli ktoś mówi, że grupy w Polsce się nie sprawdziły, to **nie zna się na rolnictwie** albo celowo wprowadza rolników w błąd – podkreślał.

Jak podkreślał, kierowana przez niego organizacja **od ponad dwóch dekad eksportuje około 80% swojej produkcji na rynki zagraniczne**, skutecznie konkurując z producentami z Holandii, Niemiec czy Austrii. Kluczowe znaczenie mają skala produkcji, powtarzalna jakość oraz wieloletnie relacje z odbiorcami.

Co dziś najbardziej blokuje rozwój gospodarstw?

Choć uczestnicy debaty wskazywali **wiele przykładów skutecznego rozwoju**, nie brakowało również krytycznych głosów.

Wojciech Pysiak zwracał uwagę na trudności związane z **planowaniem przestrzennym** i rozbudową gospodarstw. – Nasza władza lokalna zakazała bycia nam rolnikami na naszym terenie – oświadczył.

Przedstawiciele poszczególnych branż **wskazywali również na inne bariery**: niedobór pracowników, limity obowiązujące w rolniczym handlu detalicznym, utrudniające współpracę z restauracjami i hotelami, a także rosnącą rolę marek własnych sieci handlowych.

– Marki własne sieci handlowych to naprawdę **zabójstwo dla całego rolnictwa** – ostrzegał Martin Ziaja.

Rolnicy wskazali, czego oczekują od resortu

Debata była również okazją do oceny działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Uczestnicy **pozytywnie oceniali wsparcie dla grup producentów**, rozwój systemów jakości, działania na rzecz eksportu oraz instrumenty wspierające współpracę producentów.

Jednocześnie apelowali o **dalsze zwiększanie limitów rolniczego handlu detalicznego**, kontynuację programów dla organizacji producentów po 2027 roku oraz przyjęcie przepisów ułatwiających rozwój rodzinnych gospodarstw.

Przyszłość rolnictwa to nie tylko produkcja

Jeśli z debaty płynie jeden wspólny wniosek, to właśnie ten, że model prowadzenia gospodarstwa w Polsce **szybko się zmienia**. Coraz większe znaczenie mają własne przetwórstwo, sprzedaż pod własną marką, współpraca producentów i wysoka jakość produktów.

To właśnie w tych obszarach uczestnicy dyskusji **upatrują największych szans** na poprawę dochodowości gospodarstw i budowanie ich odporności na wahania cen, zmiany klimatu oraz rosnącą konkurencję na europejskim rynku.

Dla wielu rolników nie jest to już wizja **odległej przyszłości, lecz codzienność**. I właśnie to było najciekawszym przesłaniem całej debaty – coraz rzadziej mówi się o tym, jak przetrwać, a coraz częściej o tym, jak rozwijać gospodarstwo, budując jego wartość na kolejnych etapach produkcji i sprzedaży.

[Zamknij >](#)

Plany ogólne zaskoczą wielu rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 31.07.2026 |



Część rolników planujących budowę nowych budynków gospodarczych może nieświadomie napotkać poważne ograniczenia. Wszystko przez nowe plany ogólne gmin i zmieniające się zasady wydawania decyzji o warunkach zabudowy (WZ).

Jak wynika z analizy przepisów oraz opinii urbanistów samo objęcie siedliska odpowiednią strefą planistyczną **nie zawsze będzie oznaczało możliwość uzyskania decyzji WZ**.

W wielu przypadkach kluczowe znaczenie będzie miał jeszcze **obszar uzupełnienia zabudowy (OUZ)**. Bez jego wyznaczenia uzyskanie decyzji WZ **będzie możliwe wyłącznie** w zakresie odbudowy, rozbudowy lub nadbudowy istniejących obiektów budowlanych oraz inwestycji zmieniających zagospodarowanie terenu w sposób inny niż budowa nowego obiektu budowlanego, np. stawu.

Strefa to za mało

Reforma systemu planowania przestrzennego **zmienia zasady wydawania decyzji o warunkach zabudowy**. Po uchwaleniu planów ogólnych będą one wyznaczały ramy, w których takie decyzje będzie można wydawać. W gminach, gdzie nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (MPZP), istotne znaczenie zyska również wyznaczenie OUZ.

Na ten problem **zwrócił uwagę jeden z naszych Czytelników**. Analizując projekt planu ogólnego swojej gminy doszedł do wniosku, że wielu właścicieli gospodarstw może błędnie zakładać, że **samo wyznaczenie odpowiedniej strefy** zagwarantuje możliwość dalszej rozbudowy siedliska. Aby zweryfikować te wątpliwości, poprosiliśmy o komentarz niezależnego urbanistę, specjalizującego się w planowaniu przestrzennym.

Dlaczego nie wystarczy?

Zdaniem Tomasza Jawora, rolnika z województwa zachodniopomorskiego, **problem może dotyczyć przede wszystkim gospodarstw** położonych poza terenami objętymi miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. – Większość ludzi myśli, że samo znalezienie się w tej strefie będzie już wystarczające do tego, żeby zabudować. Tymczasem może się okazać, że **nie będzie możliwości uzyskania warunków zabudowy** – mówi Jawor.

Gospodarz zwraca uwagę przede wszystkim na **zabudowę rozproszoną**. W wielu gospodarstwach siedliska oddalone są od siebie o kilkaset metrów. Nawet jeśli na działce znajdują się dom, stodoła czy obora, nie oznacza to jeszcze, że teren zostanie objęty OUZ.

Obawy są zasadne

Czy rzeczywiście taki scenariusz jest możliwy? Zdaniem **mgr. inż. arch. Grzegorza Chojnackiego**, urbanisty i właściciela firmy Kanon, odpowiedź brzmi: tak, choć **sprawa jest bardziej złożona**. – Generalnie co do zasady te obawy rolników są w sporej części zasadne. Natomiast diabeł tkwi w szczegółach – zauważa Chojnacki.

Jak wyjaśnia ekspert, **plan ogólny może przewidywać strefę zabudowy zagrodowej**, obejmującą istniejące siedliska. Samo wyznaczenie takiej strefy nie przesądza jednak o możliwości realizacji nowych inwestycji. Znaczenie będzie miało również to, czy działka znajdzie się w OUZ oraz czy dla danego obszaru **obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego**.

Dlaczego właśnie OUZ?

Obszary uzupełnienia zabudowy są wyznaczane wg zasad określonych w przepisach i na podstawie **danych z ewidencji gruntów i budynków**. Nie wszystkie istniejące obiekty są jednak uwzględniane przy ich wyznaczaniu. Jak podkreśla urbanista, decydujące znaczenie mają przede wszystkim budynki mieszkalne i usługowe. Budynki gospodarcze, magazynowe czy garażowe zasadniczo nie wpływają na wyznaczenie OUZ.

Oznacza to, że **gospodarstwo dysponujące licznymi budynkami** służącymi do produkcji rolnej nie musi automatycznie znaleźć się w obszarze umożliwiającym wydawanie decyzji o warunkach zabudowy.

Gdzie leży problem?

Największe ryzyko dotyczy **gospodarstw położonych w rozproszonej zabudowie**, poza MPZP i jednocześnie poza OUZ. – Jeżeli strefy zabudowy zagrodowej są oddalone od innej zabudowy i nie mają obszaru uzupełnienia zabudowy, to żeby realizować nową zabudowę, rolnik będzie musiał mieć uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – uważa **Grzegorz Chojnacki**.

W praktyce oznacza to, że właściciel gospodarstwa **planujący budowę nowego budynku gospodarczego** może nie uzyskać decyzji o warunkach zabudowy do czasu uchwalenia MPZP. Dla części gospodarstw może to oznaczać konieczność odłożenia planowanych inwestycji.

Rozwój jest możliwy, ale...

Urbanista podkreśla jednocześnie, że **nowe przepisy nie zamykają całkowicie możliwości inwestowania**. Nadal możliwe będzie uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy dla odbudowy, rozbudowy, nadbudowy i przebudowy istniejącej zabudowy zagrodowej. Ograniczenia dotyczą przede wszystkim realizacji całkowicie nowych budynków.

Konkretny przykład

Wyobraźmy sobie gospodarstwo położone **poza miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego**. Na działce stoi dom mieszkalny, obora i stodoła, a najbliższe siedlisko znajduje się kilkaset metrów dalej.

Jeżeli teren nie zostanie objęty OUZ, właściciel może mieć **problem z uzyskaniem decyzji o warunkach zabudowy** na nową halę magazynową lub kolejny budynek gospodarczy. Rozbudowa istniejących obiektów nadal będzie natomiast możliwa na **zasadach określonych w przepisach**.

Izby rolnicze alarmują

O tym, że problem nie jest wyłącznie teoretyczny, świadczą również **sygnały napływające do izb rolniczych**. Jerzy Sewielski, prezes Zarządu Izby Rolniczej w Opolu, przyznaje, że liczba zgłoszeń od rolników dotyczących planów ogólnych **systematycznie rośnie**. – Widać, że w wielu gminach rolnictwo jest spychane na margines – mówi Sewielski.

Jak podkreśla, Izba opiniuje wszystkie projekty planów ogólnych przygotowywane w regionie i zgłasza do nich liczne uwagi. Problem polega jednak na tym, że **nie zawsze znajdują one odzwierciedlenie w ostatecznych dokumentach**. – Zdarza się, że piszemy merytorycznie uzasadnione uwagi w trosce o rozwój rolnictwa na danym terenie, ale radni nie chcą ich akceptować. Chyba nie do końca rozumiemy nasze intencje i potrzeby rolnictwa. Temat jest naprawdę złożony, ponieważ tworzy poważne konflikty międzyludzkie – ocenia **prezes Opolskiej Izby Rolniczej**.

Pośpiech wyraźnie szkodzi

Zdaniem Sewielskiego **dodatkowym problemem jest tempo**, w jakim wiele samorządów przygotowuje nowe dokumenty planistyczne. – Jest z tym gigantyczne zamieszanie, bo idzie to bardzo szybko, a gminy często podchodzą do tematu bez należytej uwagi – zaznacza.

Prezes Izby uważa, że właśnie dlatego **rolnicy nie powinni biernie czekać na uchwalenie planów**. – Cały czas monitorujcie sytuację, bo bez waszego zaangażowania rzeczywiście będzie później problem. Zachęcam właścicieli gospodarstw do udziału w konsultacjach społecznych i dokładnego sprawdzania zapisów projektów planów ogólnych.

Nic o nas bez nas

Ekspertcy są zgodni – właśnie teraz jest najlepszy moment, aby **dokładnie przeanalizować projekty planów ogólnych** przygotowywane przez gminy. Warto sprawdzić nie tylko proponowaną strefę funkcjonalną dla swojego

gospodarstwa, ale również sposób wyznaczenia obszarów uzupełnienia zabudowy. To od tych zapisów może zależeć możliwość realizacji nowych inwestycji w kolejnych latach.

Nie oznacza to, że **wszystkie gospodarstwa znajdują się w takiej sytuacji**. Jednak właściciele nieruchomości położonych poza MPZP, zwłaszcza w zabudowie rozproszonej, powinni uważnie śledzić przebieg prac nad planami ogólnymi i – jeśli zajdzie taka potrzeba – **zgłaszać uwagi na etapie konsultacji społecznych**.

To właśnie teraz zapadają decyzje, które **mogą przesądzić o możliwościach rozwoju gospodarstw w kolejnych latach**. Po uchwaleniu planów ogólnych zmiana niekorzystnych zapisów może okazać się znacznie trudniejsza.

[Zamknij >](#)

Kontyngent na wołowinę z Mercosur wyczerpany. Co to oznacza dla producentów w UE?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.07.2026 |



Eksporterzy z państw Mercosur wykorzystali już cały tegoroczny kontyngent taryfowy na eksport wysokiej jakości schłodzonej wołowiny do Unii Europejskiej, mimo że do końca roku pozostało jeszcze kilka miesięcy.

To potwierdza, że **europejski rynek** pozostaje jednym z najbardziej **atrakcyjnych kierunków sprzedaży** dla producentów z Ameryki Południowej.

Dla hodowców bydła w UE, w tym w Polsce, jest to jednocześnie sygnał, że **konkurencja może się nasilać**, zwłaszcza jeśli w przyszłości zaczną obowiązywać **nowe preferencyjne kontyngenty** przewidziane w umowie handlowej UE–Mercosur.

Kontyngent wyczerpany na wiele miesięcy przed końcem roku

Eksporterzy z **Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju** wykorzystali już cały roczny kontyngent taryfowy (TRQ) wynoszący 6050 ton wysokiej jakości schłodzonej wołowiny, liczony w ekwiwalencie masy tusz (CWE).

W konsekwencji urugwajski Narodowy Instytut Mięsa (INAC) **wstrzymał wydawanie nowych certyfikatów eksportowych** w ramach tego limitu.

Nadal dostępny pozostaje odrębny preferencyjny kontyngent obejmujący **4950 ton wołowiny mrożonej**, z którego eksporterzy nadal mogą korzystać.

Tak szybkie **wykorzystanie limitu** nie jest zaskoczeniem. Unia Europejska od lat pozostaje jednym z **najbardziej dochodowych rynków** dla wysokiej jakości mięsa wołowego, a producenci z państw Mercosur starają się jak najszybciej wykorzystać możliwość sprzedaży na preferencyjnych warunkach celnych.

Dlaczego Unia Europejska jest tak atrakcyjnym rynkiem?

Na rynek unijny trafiają przede wszystkim **najbardziej wartościowe elementy tuszy** przeznaczone dla gastronomii i segmentu premium. Europejscy odbiorcy płacą za nie znacznie więcej niż importerzy na wielu innych rynkach świata, dzięki czemu sprzedaż do UE **zapewnia eksporterom wyższe marże**.

Tempo wykorzystania tegorocznego kontyngentu pokazuje, że obecne limity **nie ograniczają zainteresowania europejskim rynkiem**, lecz jedynie wyznaczają wielkość importu objętego preferencyjnymi stawkami celnymi.

Obecny kontyngent to jedno. Umowa UE–Mercosur może przynieść znacznie większe zmiany

Obecny kontyngent **6050 ton** funkcjonuje od wielu lat jako jeden z unijnych kontyngentów taryfowych na wysokiej jakości wołowinę i nie jest elementem nowej umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a państwami Mercosur.

Znacznie większe znaczenie dla przyszłości rynku **może mieć natomiast porozumienie UE–Mercosur**. Zgodnie z wynegocjowanymi zapisami przewiduje ono utworzenie nowego preferencyjnego kontyngentu obejmującego **99 tys. ton wołowiny rocznie** (w ekwiwalencie masy tusz – CWE) dla wszystkich państw Mercosur łącznie.

Około 55% tego wolumenu (**54 450 ton**) ma stanowić mięso świeże i schłodzone, a 45% (**44 550 ton**) mięso mrożone. Kontyngent miałby być zwiększany stopniowo w kolejnych latach i objęty preferencyjną stawką celną.

Dla porównania – obecny limit na schłodzoną wołowinę **stanowi zaledwie 6% wolumenu** przewidzianego w wynegocjowanej umowie. Jednocześnie Komisja Europejska podkreśla, że pełny kontyngent odpowiadałby około **1,5% unijnej produkcji wołowiny**, wskazując, że jego wpływ na rynek powinien być ograniczony.

Przyszłość porozumienia nadal budzi emocje

Choć tekst umowy UE–Mercosur został wynegocjowany, jej pełne wejście w życie **nadal zależy od zakończenia procedur przewidzianych w Unii Europejskiej**. W wielu państwach członkowskich porozumienie pozostaje przedmiotem intensywnej debaty politycznej i sprzeciwu części środowisk rolniczych.

Organizacje producentów wskazują przede wszystkim na **różnice w kosztach produkcji**, wymaganiach środowiskowych oraz standardach dobrostanu zwierząt.

W ich ocenie zwiększenie importu z Ameryki Południowej może **wywierać presję na ceny** uzyskiwane przez europejskich hodowców, zwłaszcza w segmencie najbardziej wartościowych elementów wołowiny.

Komisja Europejska przekonuje natomiast, że **porozumienie zawiera instrumenty chroniące unijny rynek**.

Przewidziano m.in. dwustronny mechanizm ochronny, umożliwiający czasowe zawieszenie preferencji taryfowych w przypadku poważnych zakłóceń rynku lub zagrożenia dla unijnych producentów.

Polska również ma o co się martwić

Polska należy do **największych producentów wołowiny w Unii Europejskiej**. Rocznie produkuje blisko 600 tys. ton, a nawet **80% krajowej produkcji** trafia na eksport, przede wszystkim na rynki państw członkowskich UE. Oznacza to, że sytuacja na wspólnym rynku bezpośrednio wpływa na ceny uzyskiwane przez polskich hodowców.

Przedstawiciele branży od lat zwracają uwagę, że konkurencja z państwami Mercosur **odbywa się przy innych kosztach produkcji** oraz odmiennych regulacjach dotyczących ochrony środowiska i dobrostanu zwierząt. Nawet stosunkowo **niewielki wzrost importu** może wpływać na ceny najbardziej wartościowych elementów tuszy, które w największym stopniu decydują o opłacalności produkcji.

Brazylia nadal pod szczególnym nadzorem

Największym eksporterem wołowiny wśród państw Mercosur pozostaje **Brazylia**. To właśnie wokół brazylijskiego eksportu od lat koncentrują się dyskusje dotyczące identyfikowalności zwierząt, pozostałości leków weterynaryjnych, funkcjonowania zakładów uprawnionych do eksportu do UE oraz spełniania unijnych wymogów sanitarnych i weterynaryjnych.

Komisja Europejska podkreśla, że każda partia mięsa trafiająca na unijny rynek **musi spełniać takie same wymogi bezpieczeństwa żywności** jak produkty wytwarzane w państwach członkowskich. Import pozostaje pod stałym nadzorem służb weterynaryjnych i podlega regularnym kontrolom oraz audytom.

Co dalej?

Wykorzystanie całego kontyngentu na schłodzoną wołowinę już w połowie roku pokazuje, że **zainteresowanie preferencyjnym dostępem do rynku Unii Europejskiej** pozostaje bardzo wysokie. Dla eksporterów z Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju Europa nadal jest jednym z najbardziej atrakcyjnych kierunków sprzedaży.

Dla producentów bydła w Unii Europejskiej, w tym w Polsce, znacznie ważniejsze od samego wyczerpania tegorocznego limitu są jednak **decyzje dotyczące przyszłości umowy UE–Mercosur**. Jeżeli porozumienie ostatecznie wejdzie w życie zgodnie z wynegocjowanymi zapisami, preferencyjny import będzie stopniowo zwiększany.

Eksperti zwracają uwagę, że **tegoroczne tempo wykorzystania kontyngentu** jest wyraźnym sygnałem, że popyt na dostęp do unijnego rynku znacznie przewyższa obecnie obowiązujące limity.

[Zamknij >](#)

Sieci handlowe próbują przerzucić odpowiedzialność za opakowania na mleczarnie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.07.2026 |



Na kilkanaście dni przed wejściem w życie unijnego rozporządzenia PPWR między sieciami handlowymi a przetwórcami mleka narasta spór o odpowiedzialność za opakowania produktów marek własnych.

Związek Polskich Przetwórców Mleka (ZPPM) alarmuje, że **część sieci handlowych** próbuje przenieść na mleczarnie obowiązki, które – zgodnie z unijnymi przepisami – powinny spoczywać na **właścicielach marek**. Branża ostrzega, że może to oznaczać dodatkowe koszty i kolejne napięcia w łańcuchu dostaw żywności.

Sieci handlowe wysyłają aneksy do umów

Jeszcze przed wejściem w życie **rozporządzenia PPWR** (Packaging and Packaging Waste Regulation), którego celem jest m.in. zmniejszenie ilości odpadów, między sieciami handlowymi a przetwórcami mleka **narasta konflikt**.

Jak informuje Związek Polskich Przetwórców Mleka, część sieci **kieruje do zakładów mleczarskich pisma i aneksy do umów**, w których próbuje przypisać im rolę "wytwórcy" produktów sprzedawanych pod markami własnymi.

Oznaczałoby to **przejęcie przez producentów** wszystkich obowiązków wynikających z nowych przepisów – często w ciągu zaledwie kilku dni od otrzymania takich dokumentów.

Zdaniem ZPPM takie działania **nie mają podstaw prawnych** i są próbą przerzucenia odpowiedzialności wynikającej z unijnego rozporządzenia na producentów żywności.

PPWR – co zmieniają nowe przepisy?

12 sierpnia 2026 r. we wszystkich państwach Unii Europejskiej **zacznie obowiązywać rozporządzenie PPWR**, które ma ujednolicić zasady dotyczące opakowań i odpadów opakowaniowych.

Jednym z najważniejszych **elementów nowych przepisów** jest wprowadzenie pojęcia "wytwórcy" – podmiotu odpowiedzialnego za zgodność opakowania z wymaganiami UE, **przygotowanie dokumentacji technicznej** oraz podpisanie deklaracji zgodności.

Spór dotyczy produktów sprzedawanych pod markami własnymi, czyli **oznaczonych logo sieci handlowej**, choć w rzeczywistości wytwarzanych przez zewnętrzne zakłady mleczarskie. To właśnie w tym przypadku pojawiły się rozbieżności dotyczące tego, **kto powinien być uznawany za "wytwórcę" w rozumieniu nowych przepisów**.

ZPPM: odpowiedzialności nie można przenieść umową

Według branży mleczarskiej **rozporządzenie nie pozostawia w tej kwestii wątpliwości**. "Wytwórcą" jest podmiot, który **zleca wykonanie produktu** pod własną nazwą lub znakiem towarowym. W przypadku marek własnych jest nim więc właściciel marki, czyli sieć handlowa.

– Ról zapisanych w prawie unijnym nie da się dowolnie przenosić umową. Przy markach własnych wytwórcą jest właściciel marki, czyli sieć handlowa – i to ona odpowiada za zgodność opakowania – podkreśla **Marcin Hydzik**, prezes Związku Polskich Przetwórców Mleka.

Jak dodaje, **branża nie uchyla się od obowiązków** wynikających z nowych przepisów.

– Nie uchylamy się od obowiązków, które **PPWR nakłada na zakłady**. Sprzeciwiamy się jedynie przypisywaniu nam roli, która z mocy prawa należy do kogo innego – zaznacza prezes ZPPM.

Związek przypomina również, że taką interpretację **mają potwierdzać wytyczne Komisji Europejskiej** opublikowane w czerwcu 2026 r., zgodnie z którymi odpowiedzialności tej nie można przenosić na producenta zapisami umowy.

Nowe koszty mogą odbić się na producentach mleka

Choć spór dotyczy formalnie relacji między handlem a przetwórcami, jego skutki mogą być **znacznie szersze**. Produkcja pod markami własnymi od wielu lat stanowi **ważny element działalności polskich mleczarni**. Dla części zakładów współpraca z dużymi sieciami handlowymi jest jednym z filarów sprzedaży.

Jeżeli przetwórcy zostaliby obciążeni dodatkowymi obowiązkami wynikającymi z PPWR, oznaczałoby to **wzrost kosztów administracyjnych** oraz większą odpowiedzialność prawną. Przedstawiciele branży zwracają uwagę, że byłoby to **kolejne obciążenie dla zakładów**, które już dziś funkcjonują w warunkach wysokich kosztów energii, pracy, transportu oraz rosnących wymagań środowiskowych.

Z punktu widzenia producentów mleka sprawa ma znaczenie również dlatego, że **kondycja finansowa mleczarni** wpływa na możliwości inwestowania i rozwój całego sektora. Każdy wzrost kosztów po stronie przetwórców może ograniczać ich możliwości finansowe, a w konsekwencji oddziaływać na cały łańcuch dostaw.

ZPPM oczekuje pilnej interpretacji ministerstwa

Aby uniknąć chaosu po wejściu nowych przepisów, Związek Polskich Przetwórców Mleka wystąpił do **Ministerstwa Klimatu i Środowiska** o pilne wydanie oficjalnego stanowiska jeszcze przed 12 sierpnia.

Organizacja oczekuje potwierdzenia, że w przypadku marek własnych "wytwórcą" jest **właściciel marki, czyli sieć handlowa**, a odpowiedzialności tej nie można przenosić na producenta zapisami umowy. Poza tym sieci handlowe nie będą wymagały od producentów dodatkowych oznaczeń na opakowaniach **wykraczających poza obowiązujące przepisy**.

Interpretacja zdecyduje o dalszym przebiegu sporu

Rozporządzenie PPWR ma **uporządkować zasady odpowiedzialności za opakowania** i zwiększyć przejrzystość na rynku. W praktyce jego wdrażanie już dziś stało się źródłem napięć pomiędzy sieciami handlowymi a producentami żywności.

Ostateczne stanowisko Ministerstwa Klimatu i Środowiska **powinno rozwiązać wątpliwości** dotyczące stosowania nowych przepisów.

To właśnie od tej interpretacji będzie zależało, czy **spór zakończy się jeszcze przed wejściem PPWR w życie**, czy też przeniesie się na grunt negocjacji handlowych, a być może także postępowań sądowych.

[Zamknij >](#)

Holenderski rolnik apeluje do Polaków: Uczcie się na naszym przykładzie. Nie dajcie się zwieść okrągłym słówkom o „eko-transformacji” i „zrównoważonym rozwoju”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2026 |



- Holandia dziś, Polska jutro. Nie miejcie złudzeń to nie jest „lokalny problem”. To jest plan. Plan rozpisany na całą Europę. Najpierw przyszli do nich z tabelkami i „modelami”. Potem z limitami. Potem z normami, których nie da się spełnić. A na końcu powiedzieli wprost: albo likwidujesz produkcję, albo znikasz. I to wszystko pod pięknymi hasłami o ekologii. To nie jest ochrona środowiska. To jest systemowe wypychanie rolników z ziemi – uważa Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników, który odnosi się do sytuacji jaka ma miejsce w Holandii, gdzie administracja rządowa konsekwentnie wygasa rolnictwo.

- Holandia to poligon. Tam sprawdzają, jak daleko mogą się posunąć. Jak szybko można złamać gospodarstwa. Jak podzielić rolników, żeby łatwiej ich wykończyć. A potem przyjdą tutaj. Te - same przepisy. Te same ograniczenia. Ta sama narracja już się pojawia. Nie obudzimy się pewnego dnia to będzie się działo krok po kroku. Aż będzie za późno. Dlatego albo zrozumiemy to teraz, albo za chwilę będziemy czytać taki sam list... tylko napisany przez polskiego rolnika. Ziemi nie oddamy – deklaruje OOPR.

Instytut Gospodarki Rolnej list skierowany do polskich rolników przez Josa Ubelsa, wiceprezesa holenderskiej organizacji rolniczej Farmers Defence Force:

Bracia Polacy!

Zwracam się do Was bezpośrednio z Holandii – kraju, który przez dekady stawiano Wam za wzór nowoczesnego, wydajnego i innowacyjnego rolnictwa. Dziś ten wzór zamienia się w koszmar. 26 czerwca 2026 roku mniejszościowy, lewicowo-zielony rząd w Hadze wydał na nas oficjalny wyrok. Jeśli myślicie, że to, co dzieje się u nas, to tylko lokalna polityczna szamotanina – jesteście w błędzie. To, co dziś niszczy holenderskie gospodarstwa, jutro zapuka do Waszych wrot!

Cztery Szubienice nad Każdym Gospodarstwem

Jeden z naszych gospodarzy podsumował sytuację w sposób, który mrozi krew w żyłach, ale idealnie oddaje naszą rzeczywistość:

*„Każdemu rolnikowi przedstawia się drzewo z czterema szubienicami:

1. Strefa 500/1000 m.
2. Standard LLU (DJP).
3. NH_3 na kg fosforanów.
4. CO_2 na kg fosforanów.

Zawsze znajdzie się jedna lub więcej konstrukcji przypominających szubienicę, które oderwą twoje nogi od ziemi!”*

Te cztery szubienice zostały postawione w Hadze przez partie CDA, D66 i VVD. Pod szyldem „ochrony środowiska” polityczni ideolodzy stworzyli system ograniczeń, z którego żaden rolnik nie ma prawa wyjść żywy.

- Strefy buforowe 500 i 1000 m wokół obszarów Natura 2000 to nic innego jak wyłączenie tylnymi drzwiami. Setki rodzin z dnia na dzień tracą możliwość prowadzenia działalności.

- Drakoński standard LLU (DJP) zmusza nas do brutalnej redukcji obsady zwierząt, nie dając w zamian żadnych dodatkowych praw do stosowania nawozów naturalnych. To czyste nękanie, bez jakichkolwiek podstaw ekologicznych czy ekonomicznych!

- Maksymalne normy CO₂ i amoniaku (NH₃) powiązane z prawami do fosforanów oznaczają w praktyce jedno: albo wybijasz połowę swojego stada, albo płacisz absurdalne pieniądze za dokupienie praw (które przy każdej transakcji rząd uszczupla o 30%)!

Bunt z 2019 i Oszustwo z 2026 roku

Pamiętacie rok 2019? To wtedy po raz pierwszy wyszliśmy na ulice na tak ogromną skalę. Wtedy to wywołało największy bunt rolników w historii Holandii. Mimo że w ostatnich wyborach Holendrzy zagłosowali wyraźnie „na prawo”, politycy w Hadze stworzyli rząd mniejszościowy (od 23 lutego 2026 r.) i przemyślili umowę koalicyjną, która jest socyzmie zielona i skrajnie lewicowa!

26 czerwca 2026 r. minister z D66, Jaimi van Essen – człowiek z partii, która wywołała ten cały chaos – ogłosił pakiet azotowy będący frontalnym atakiem na sektor rolniczy.

Co więcej, zrobili to w najbardziej cyniczny sposób: najpierw uderzyli w gospodarstwa mleczne, a dla hodowców świń i drobiu przedstawiają środki za pół roku. Dlaczego? Żeby maksymalnie podzielić środowisko rolnicze i uśpić naszą czujność!

Pułapka Prawna i Absurdalny Model AERIUS

Zastosowano wobec nas potrójną pętlę wyzysku: limit własny gospodarstwa, limit regionalny i limit sektorowy. Ale tu tkwi pułapka: sądy całkowicie wstrzymały wydawanie pozwoleń na jakiegokolwiek modernizację gospodarstw! Rolnik nie może zainwestować w technologie obniżające emisje, a rząd po ocenie w 2029 roku powie: „*Nie osiągnęliście celów, więc wprowadzamy jeszcze bardziej drakońskie kary!*” To prawna rzeź, zaplanowana z góry!

A na czym opiera się ten cały absurd? Na komputerowym modelu AERIUS, w który ślepo wpatruje się rząd. Sam Instytut RIVM przyznaje, że ten model myli się o 50 do 100%! Wybitny naukowiec, prof. Han Lindeboom, prosto w oczy powiedział posłom w parlamencie, że obcięcie amoniaku o 42-46% w skali kraju nie da żadnego realnego efektu dla przyrody! To nie jest nauka. To polityczny dogmatyzm i iluzja!

Robią z Nas Przestępców!

Żeby złamać nasz opór, rząd sięga po metody terroru ekonomicznego:

1. Sankcje finansowe zakwalifikowano jako... przestępstwa gospodarcze! Rolnik przekraczający urzędnicze limity z dnia na dzień staje się przestępcą, a banki natychmiast wycofują mu kredyty!
2. Koszty bez pokrycia: Dostosowanie gospodarstwa do tych absurdalnych wymogów to średnio 500 000 EURO na rolnika (ponad 2 miliony złotych!). Nie ma żadnego modelu dochodowego, który pozwoliłby to spłacić.
3. Puste obietnice: Tysiące rolników z tzw. grupy PAS zostało bez pozwoleń przez wcześniejsze błędy rządu. Minister mami ich słówkami, ale nie daje żadnych gwarancji prawnych.

Nasza Odpowiedź: Topór Wojenny i Ani Krok Wstecz!

Bracia Polacy! Nie zamierzamy patrzeć, jak biurokraci niszczą naszą pracę i odbierają ziemię naszym dzieciom. Od początku lipca 2026 roku rolnicy w Holandii ponownie sięgnęli po topór wojenny! Traktory zablokowały autostrady, trwają protesty, demonstracje i akcje paraliżujące kraj.

Mamy jedno niepodważalne żądanie do ministra Jaimiego van Essena: ten list w sprawie azotu musi zniknąć ze stołu! Dopóki ten projekt nie zostanie całkowicie wyrzucony do kosza – nie będzie żadnych negocjacji.

Minister van Essen i zielona koalicja wypowiedzieli nam wojnę 26 czerwca 2026 roku. Nasza odpowiedź jest krótka: niech i tak będzie!

Uczcie się na naszym przykładzie. Nie dajcie się zwieść okrągłym słówkom o „eko-transformacji” i „zrównoważonym rozwoju”. Gdy urzędnicy przyjdą do Was z cyfrowymi tabelkami, strefami i limitami – bierzcie przykład z nas i walczyć od pierwszego dnia.

Jednoczmy się w całej Europie. Ziemi nie oddamy!

Jos Ubels

Wiceprezes Holenderskiej Organizacji Rolników (Farmers Defence Force)

[Zamknij >](#)

31.07.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki nieco wzrosły

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 31.07.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj na rynku skupu zbóż ceny nieznacznie wzrosły. W czasie dwóch ostatnich dni najwięcej zyskała pszenica paszowa (+8,04 zł/t) i kukurydza (+13,00 - stary zbiór). W dół poszła natomiast przeciętna wycena rzepaku (-7,00 zł/t).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 31.07.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (31.07.2026)	Ostatnie notowanie (29.07.2026)
Pszenica konsumpcyjna	730-920 (842,27)	730-920 (838,86)
Żyto konsumpcyjne	540-690 (617,22)	530-690 (616,67)
Jęczmień konsumpcyjny	650-780 (692,31)	650-770 (691,54)
Pszenica paszowa	650-850 (768,04)	650-850 (760,00)
Żyto paszowe	500-685 (582,65)	500-690 (582,35)
Pszenżyto	600-750 (669,46)	600-750 (667,50)
Jęczmień paszowy	600-760 (655,00)	600-770 (655,00)
Rzepak	2160-2390 (2287,40)	2200-2390 (2294,40)
Kukurydza	700-990 (856,50)*	700-970 (843,50)*
Groch konsumpcyjny	680-900 (822,50)	660-900 (822,86)

*** Ceny ze starych zbiorów 2025.** Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu. Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t. Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Rosja paraliżuje ukraiński eksport zboża z portów Morza Czarnego

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.08.2026 |



Od 22 lipca 2026 roku porty w aglomeracji odeskiej (Odessa, Piwdenny i Czarnomorsk) są praktycznie niewykorzystane przez statki handlowe. Ukraińska Rada Rolna ostrzegła w liście z 28 lipca, że handlarze zbożem nie kupują już tam towarów. Jeśli ta sytuacja się utrzyma, kraj będzie mógł eksportować miesięcznie jedynie około 1,7 miliona ton produktów rolnych, czyli mniej niż połowę z 4,1 miliona ton eksportowanych przed faktyczną blokadą portów morskich.

Faktyczne zamknięcie portów wynika z nowej rosyjskiej strategii ataku na Morzu Czarnym.

Jak donosi portal informacyjny RBC Ukraina, w okresie od 20 czerwca do 20 lipca 2026 roku na wodach wokół Odessy zaatakowano co najmniej 28 statków cywilnych. Tragicznym punktem kulminacyjnym było jak dotąd zatonięcie frachtowca Golden Leo 19 lipca, pływającego pod banderą Gwinei Bissau. Według władz portu w Odessie, statek był załadowany zbożem i płynął do Rumunii, gdy został poważnie uszkodzony przez rosyjskie ataki. Dziewięciu członków załogi straciło życie.

Od tego czasu coraz więcej firm żeglugowych zaprzestało zawijania do tych portów. Maersk i Hapag-Lloyd ogłosiły tę decyzję agencji prasowej AFP 22 lipca. **31 lipca dane z portalu Marine Traffic wskazywały na zaledwie osiem statków zakotwiczonych w promieniu dziesięciu kilometrów od trzech ukraińskich portów nad Morzem Czarnym.** Jednocześnie jednak dziesiątki statków operowało wokół rumuńskiego portu Konstanca nad Morzem Czarnym.

Według ukraińskich władz, kluczowym powodem, dla którego Rosja jest w stanie zaatakować tak wiele statków, jest użycie nowych dronów, w tym odrzutowych dronów uderzeniowych Shahed i pocisków rakietowych Banderyl. Ukraińska obrona powietrzna ma niewiele możliwości przeciwdziałania tym zjawiskom.

Ceny zbóż spadają

Jak ogłosiła Rada Rolnicza Ukrainy, **zamknięcie portów oznacza, że i tak już znaczna nadwyżka produkcji nad możliwościami eksportowymi ulegnie dalszemu pogłębieniu.** Doprowadzi to na przykład do znacznego spadku cen ukraińskiej pszenicy. 23 lipca tona zboża kosztowała w porcie w Odessie od 185 do 200 dolarów amerykańskich. W porcie w Konstancy to samo zboże sprzedawano za 218–223 dolary amerykańskie.

Od tego czasu sytuacja gwałtownie się pogorszyła; w niektórych przypadkach ukraińska pszenica kosztuje zaledwie 160 dolarów za tonę (nieco poniżej 140 euro) – znacznie poniżej kosztów produkcji. Dla porównania, ceny pszenicy paszowej w Niemczech wynoszą obecnie około 180 euro za tonę.

Ukraińska Rada Rolnictwa stwierdziła, że ograniczenia w eksporcie produktów rolnych zagrażają istnieniu ukraińskich rolników. Co więcej, jeśli nie będą oni w stanie spłacać swoich kredytów, kryzys bankowy jest nieuchronny. Rada apeluje do rządu Ukrainy o wdrożenie pilnego programu pomocowego.

Jaki jest stan portów wokół Odessy?

Jednocześnie Rada ds. Rolnictwa ostrzega, że ukraińskie porty pilnie potrzebują nowych inwestycji. Nawet po natychmiastowym zakończeniu rosyjskich ataków, nie będą mogły one łatwo powrócić do poprzedniego poziomu eksportu. **Sytuację dodatkowo komplikuje niski poziom wody w Dunaju, który zwiększa koszty transportu.**

Według analityków rynkowych, duzi nabywcy pszenicy, tacy jak Egipt, coraz częściej poszukują dostaw z krajów takich jak USA i UE. Ceny frachtu w ukraińskich portach nad Morzem Czarnym gwałtownie wzrosły – niektórzy analitycy odnotowują ich podwojenie. **Wyjątkiem są jednak rumuńskie porty nad Morzem Czarnym, które nie zostały dotknięte atakami dronów.**

Ponieważ rosyjskie porty nad Morzem Czarnym są zamknięte z powodu ataków ukraińskich, w dłuższej perspektywie spodziewany jest wzrost cen zbóż. Jeśli zamknięcie portów potrwa do września, kiedy rozpoczną się zbiory kukurydzy, prawdopodobne są dalsze wzrosty cen.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

GUS zaprezentował prognozę produkcji głównych upraw rolnych i ogrodniczych w 2026

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2026 |



Główny Urząd Statystyczny opublikował wyniki wstępnego szacunku produkcji głównych upraw rolnych i ogrodniczych w 2026 r. Z danych Urzędu wynika, że zbiory zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi szacuje się na 25,3 mln t, tj. o ok. 4,9% mniej od zbiorów ubiegłorocznych.

Wyniki wstępnego szacunku produkcji głównych upraw rolnych i ogrodniczych w 2026 r. przedstawiają się następująco:

- zbiory zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi szacuje się na 25,3 mln t, tj. o ok. 4,9% mniej od zbiorów ubiegłorocznych;
- zbiory rzepaku i rzepiku ocenia się na ok. 3,1 mln t, tj. o ok. 14,4% mniej od zbiorów ubiegłorocznych;
- produkcję warzyw gruntowych ocenia się na ok. 3,9 mln t, tj. na poziomie niższym o 4,5% w porównaniu do roku ubiegłego;
- szacuje się, że zbiory owoców z drzew będą o ok. 18,6% niższe od ubiegłorocznych i wyniosą ok. 3,4 mln t;
- produkcję owoców z krzewów owocowych i plantacji jagodowych szacuje się na 458 tys. t, tj. o ok. 6,5% mniej od zbiorów w 2025 roku.

Informacja zawiera wyniki wstępnego szacunku plonów i zbiorów zbóż, rzepaku i rzepiku, warzyw gruntowych i owoców, a także I-szego pokosu traw łąkowych oraz oceny stanu plantacji ziemniaków i buraków cukrowych, opracowane na podstawie ekspertyz rzeczoznawców GUS (od szczebla gminnego) przeprowadzonych na początku lipca na podstawie lustracji pól, łąk i sadów.

Źródło: GUS

[Zamknij >](#)

To początek sezonowego umocnienia rynku trzody chlewnej?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2026 |



- W 31. tygodniu 2026 r. na rynku trzody chlewnej w Polsce nastąpiło wyraźne odbicie cen skupu tuczników po kilku tygodniach spadków, podczas gdy sytuacja na rynku unijnym pozostawała w większości stabilna. Krajowe zakłady mięsne podniosły stawki nawet o 0,50-0,60 zł/kg, a ceny skupu w klasie E osiągnęły około 6,50-6,80 zł/kg – czytamy w cotygodniowym komentarzu rynkowym Aleksandra Dargiewicza ze związku Polpig.

Wzrosty były reakcją na ograniczoną podaż żywca i mogą świadczyć o początku sezonowego umocnienia rynku. **Jednocześnie niskie ceny prosiąt poprawiają ołtarzalność rozpoczynania nowych cykli produkcyjnych, choć rosnące ceny zbóż zwiększają koszty żywienia zwierząt.**

Na rynku unijnym zmiany były znacznie mniej dynamiczne. Niemieckie notowanie VEZG utrzymało się trzeci tydzień z rzędu na poziomie 1,40 EUR/kg wbc, co wskazuje na równowagę pomiędzy podażą a popytem. Według notowań ISN ceny w Niemczech pozostały na poziomie 1,35 €/kg, podobnie jak w Austrii (1,46 €/kg), Belgii (1,36 €/kg) i Holandii (1,27 €/kg). Niewielkie korekty odnotowano jedynie w Hiszpanii (-0,01 €/kg), Francji (+0,02 €/kg), Danii (-0,03 €/kg) oraz we Włoszech (+0,06 €/kg). **Szczególnie wyróżniał się rynek włoski, gdzie cena wzrosła do 2,03 €/kg, osiągając najwyższy poziom spośród analizowanych krajów.**

Upały wspierają rynek

Dodatkowym czynnikiem wspierającym rynek są utrzymujące się od wielu tygodni wysokie temperatury na południu Europy, zwłaszcza w Hiszpanii, która jest największym producentem wieprzowiny w Unii Europejskiej. Upały negatywnie wpływają na przyrosty masy ciała świń, zwiększają stres cieplny zwierząt oraz ograniczają podaż tuczników kierowanych do uboju. W rezultacie możliwości eksportowe wieprzowiny z południowej Europy są mniejsze niż zwykle. Dla Polski oznacza to potencjalne ograniczenie dostępności tańszej wieprzowiny importowanej, szczególnie surowca pochodzącego z Hiszpanii, co może dodatkowo wspierać krajowe ceny żywca i mięsa w nadchodzących tygodniach.

Rynek prosiąt nadal pozostaje pod presją. W 31. tygodniu krajowe prosięta kosztowały średnio 207 zł za sztukę, czyli o 10 zł mniej niż tydzień wcześniej. Ceny prosiąt importowanych z Danii wzrosły nieznacznie do 175 zł za 30-kilogramowe zwierzę.

Rok temu ceny były zdecydowanie wyższe

Na rynku paszowym obserwowano dalszy wzrost cen większości zbóż. Średnia cena pszenicy konsumpcyjnej wzrosła do 838,86 zł/t (+12,57 zł/t), pszenicy paszowej do 760,00 zł/t (+6,04 zł/t), żyta paszowego do 582,35 zł/t (+7,35 zł/t), a pszenżyta do 667,50 zł/t (+7,29 zł/t). Najsilniejszy wzrost odnotowano w przypadku kukurydzy, której cena wzrosła o 20,72 zł/t do 843,50 zł/t. Odmienny kierunek notowań wystąpił na rynku rzepaku, którego średnia cena spadła o 50,81 zł/t do 2 294,40 zł/t.

W porównaniu z analogicznym okresem 2025 r. ceny tuczników w większości krajów UE pozostają wyraźnie niższe. Rok temu wiele europejskich rynków utrzymywało się na poziomach przekraczających 1,80 €/kg wbc, podczas gdy

obecnie ceny w Niemczech wynoszą 1,35 €/kg, a w Danii 1,00 €/kg. **Także w Polsce poziom cen pozostaje niższy niż w końcu lipca ubiegłego roku.** Jednocześnie niskie koszty zakupu prosiąt oraz możliwe ograniczenie podaży wieprzowiny z południowej Europy mogą w kolejnych tygodniach sprzyjać stopniowej poprawie sytuacji rynkowej producentów trzody chlewnej w Polsce.

Autor: Aleksander Dargiewicz (KZP-PTCh Polpig)

[Zamknij >](#)

Niedobór rzepaku coraz większym problemem dla krajowych zakładów

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 31.07.2026 |



Potencjał polskich zakładów olejarskich przekracza 4,1 mln t nasion roślin oleistych rocznie, jednak nie jest w pełni wykorzystywany. Branża od blisko dwóch lat zmagą się z pogarszającą się rentownością, na co wpływają ograniczona dostępność krajowego rzepaku, wysokie koszty energii, presja cenowa ze strony sieci handlowych oraz rosnący import oleju rzepakowego z Ukrainy. Przedstawiciele branży oceniają, że bez zmian warunków funkcjonowania zakłady będą stopniowo tracić konkurencyjność.

- Aktualna sytuacja ekonomiczna polskich przetwórców nasion roślin oleistych, a więc głównie rzepaku, niestety nie jest dobra. Od dwóch lat widzimy postępującą erozję, jeżeli chodzi o sukces ekonomiczny tego typu przedsięwzięć – mówi agencji Newseria

Adam Stępień, dyrektor generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju (PSPO).

Polska jest trzecim producentem rzepaku w Unii Europejskiej – po Francji i Niemczech – i odpowiada za ok. 20 proc. unijnej produkcji. Według danych PSPO krajowe zakłady mogą przerabiać ponad 4,1 mln t nasion roślin oleistych rocznie, ale zbiory rzepaku są jednak niższe – w 2025 roku wyniosły ok. 3,6 mln t. Przy obecnej skali produkcji krajowe zbiory nie pozwalają więc w pełni wykorzystać potencjału polskich tłoczni, dlatego część zapotrzebowania na surowiec musi być pokrywana importem.

- Mamy więc tutaj istotne ograniczenia w produktywności. Patrząc na dane kwartalne, obserwujemy to już od kilku miesięcy, zaczynamy tracić na konkurencyjności w związku z deeskalacją przerobu w Polsce. Przypomnę, że jest to kilkanaście dużych fabryk, które łącznie przerabiają ponad 3,6 mln t surowców, a moglibyśmy ponad 4 mln – tłumaczy Adam Stępień.

Według wstępnych danych ARiMR powierzchnia zasiewów rzepaku pod tegoroczne zbiory wynosi ok. 1 mln ha i jest o 93 tys. ha mniejsza niż przed rokiem. Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych oraz Polskie Stowarzyszenie Producentów Oleju szacują, że tegoroczne zbiory wyniosą ok. 2,8–3,2 mln t, co może zwiększyć deficyt surowca dla krajowego przemysłu nawet do 1,3 mln t. Organizacje branżowe wskazują również, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że Polska spadnie w tym roku z trzeciego na czwarte miejsce wśród producentów rzepaku w Unii Europejskiej. Wyprzedzić ją może Rumunia, gdzie powierzchnia upraw systematycznie rośnie, a prognozy plonów są korzystniejsze.

Obie organizacje podkreślają konieczność weryfikacji zakazu importu rzepaku z Ukrainy, który mógłby potencjalnie uzupełnić część niedoboru. Jak podkreśla dyrektor PSPO, problem w tym, że obowiązujący od kwietnia 2023 roku zakaz importu do Polski m.in. ukraińskiego rzepaku nie obejmuje produktów jego przetwórstwa, w tym oleju rzepakowego. Jednocześnie Ukraina systematycznie zwiększa moce przerobowe i eksport gotowych produktów do Unii Europejskiej, korzystając z rosnącego przerobu krajowego rzepaku.

- To powoduje, że niedobory rzepaku i jego produktów, które są problemem ogólnoeuropejskim, są uzupełniane gotowym produktem z Ukrainy, zamiast czerpać tę wartość dodaną z przerobu i produkcji przemysłowej na terenie Unii Europejskiej. Przy różnicach w kosztach przerobu i zakupu energii stoimy na straconej pozycji – podkreśla ekspert. – Import z krajów trzecich produktów przetwórstwa nasion roślin oleistych, takich jak olej, ale także śruta, stanowi bardzo istotny problem dla utrzymania konkurencyjności.

Adam Stępień wskazuje, że na opłacalność produkcji wpływa także trwająca od wielu miesięcy wojna cenowa pomiędzy sieciami detalicznymi, które prześcigają się w promocjach na olej rzepakowy. To – jak ocenia – skutkuje drastyczną erozją marż. *- Najistotniejszą kwestią nie jest koszt zakupu surowca, tylko jego skorelowanie z cenami oleju, który jest naszym podstawowym produktem. Niestety często się zdarza, że cena oleju nie rośnie adekwatnie do ceny kupowanego surowca, a ta dysproporcja powoduje, że opłacalność jest mocno ograniczana – mówi przedstawiciel PSPO.*

Ograniczenia wynikające z przepisów

Według danych Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej średnia cena zakupu rzepaku w Polsce na początku lipca wyniosła 2318,84 zł za tonę. Była o 3,7 proc. wyższa niż miesiąc wcześniej i o 1,8 proc. wyższa niż przed rokiem. Problemy branży wynikają nie tylko z sytuacji rynkowej. Przedstawiciele sektora zwracają uwagę również na obowiązujące regulacje dotyczące wykorzystania rzepaku do produkcji biopaliw oraz ograniczone możliwości zwiększania krajowego zużycia oleju spożywczego.

- Największymi barierami rynkowymi dla dalszego rozwoju branży olejarskiej w Polsce jest przede wszystkim limit dla surowców rolnych, które mogą być wykorzystywane przez branżę biokomponentową. Polska jest dużym producentem biodiesla, wykorzystujemy na cele biopaliwowe ponad milion ton oleju rzepakowego, co w przełożeniu daje prawie 2,5 mln t nasion roślin oleistych, rzepaku. Mamy ograniczenie wynikające z przepisów dyrektywy europejskiej RED II. To jest bariera, która powoduje, że nie jesteśmy w stanie więcej ugrać na tym rynku – ocenia Adam Stępień.

Obowiązująca w Unii Europejskiej dyrektywa w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (RED II) utrzymuje limit udziału biopaliw wytwarzanych z roślin spożywczych i paszowych w realizacji celów OZE w transporcie. Jednocześnie UE promuje zwiększanie znaczenia biopaliw produkowanych z surowców odpadowych i pozostałości.

- Drugą zasadniczą barierą jest absorpcja oleju na cele spożywcze. Ten rynek jest bardzo ustabilizowany i co roku od wielu lat potrzebujemy 1–1,2 mln t rzepaku na cele spożywcze. W przeliczeniu to ok. 400 tys. t oleju. Ta konsumpcja nie rośnie, w związku z czym potrzeba dywersyfikacji. Możliwości surowcowe w tym zakresie są dość istotne, jeżeli chodzi o biopaliwa – mówi dyrektor generalny PSPO. – Szukałbym przede wszystkim nowych kierunków rynkowych, które będą wprost determinować opłacalność. Ewentualnym rozwiązaniem, które warto byłoby w trybie pilnym uruchomić, są rekompensaty dla sektorów energochłonnych. Takie możliwości daje również prawo europejskie.

System rekompensat dla przedsiębiorstw energochłonnych funkcjonuje już w Polsce dla części gałęzi przemysłu szczególnie narażonych na wysokie ceny energii i koszty pośrednie wynikające z systemu ETS. Branża olejarska postuluje objęcie tym mechanizmem również zakładów przetwarzających nasiona roślin oleistych.

- Koszty energii w Polsce bardzo istotnie wpływają na wynik ekonomiczny olejarni. Oczekujemy, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które już od dłuższego czasu pracuje nad systemem wsparcia dla sektorów energochłonnych, wreszcie podejmie ten temat w praktyce, przeciwstawiając się tym trendom, które powodują, że europejski przemysł ma bardzo pod górkę w konkurencji z innymi regionami świata – wskazuje Adam Stępień.

Źródło: Newseria Biznes

[Zamknij >](#)

Ukraina podniosła prognozy zbiorów. Większe zbiory zbóż mogą zwiększyć presję na europejski rynek

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.07.2026 |



Ukraińskie Stowarzyszenie Zbożowe (UGA) podniosło prognozę tegorocznych zbiorów zbóż i roślin oleistych. Według najnowszych szacunków produkcja osiągnie 84,6 mln ton, czyli o 1 mln ton więcej niż przewidywano jeszcze kilka tygodni temu.

Korekta prognoz to efekt korzystnych warunków pogodowych. Odpowiednia ilość opadów i dobra wilgotność gleby sprawiły, że plony zbóż ozimych okazały się lepsze od wcześniejszych oczekiwań.

Eksport może przekroczyć 50 mln ton

Jeżeli prognozy się sprawdzą, Ukraina będzie mogła wyeksportować w sezonie **2026/2027 nawet blisko 52 mln ton zbóż i roślin oleistych**. Dla porównania, w poprzednim sezonie eksport wyniósł około **41 mln ton**.

Analitycy podkreślają jednak, że realizacja takiego scenariusza będzie możliwa tylko pod jednym warunkiem – sprawnego funkcjonowania logistyki. Chodzi przede wszystkim o pełne przywrócenie działalności portów głębokowodnych w rejonie Wielkiej Odessy oraz ograniczenie rosyjskich ataków na infrastrukturę transportową, energetyczną i statki obsługujące ukraiński eksport.

Pszenica i kukurydza z dobrymi perspektywami

UGA prognozuje, że tegoroczne zbiory pszenicy wyniosą **23,7 mln ton**. Potencjał eksportowy w sezonie 2026/2027 szacowany jest na około **18 mln ton**, podczas gdy rok wcześniej było to około 14 mln ton.

Jeszcze lepiej wyglądają perspektywy dla kukurydzy. Dzięki sprzyjającej pogodzie produkcja może osiągnąć **32,1 mln ton**, a eksport nawet **27 mln ton**, o ile nie dojdzie do zakłóceń w transporcie.

Zbiory jęczmienia mają natomiast wynieść około **5,5 mln ton**, z czego około **2,3 mln ton** może trafić na rynki zagraniczne.

Większość słonecznika zostanie przerobiona w kraju

Ukraińscy analitycy przewidują również dobre zbiory roślin oleistych. Produkcja słonecznika ma osiągnąć **13,3 mln ton**. Tradycyjnie zdecydowana większość surowca zostanie przetworzona w krajowych zakładach, a eksport nasion będzie symboliczny i nie powinien przekroczyć **40 tys. ton**.

Zbiory rzepaku szacowane są na **3,5 mln ton**. Około **1,9 mln ton** ma zostać wyeksportowane, natomiast pozostała część zostanie przerobiona na rynku krajowym.

Soja nadal pod wpływem ograniczeń eksportowych

Według UGA tegoroczne zbiory soi mogą wynieść około **4,6 mln ton**. Eksport szacowany jest na **2,2 mln ton**, a pozostały surowiec trafi do krajowego przetwórstwa.

Analitycy zwracają uwagę, że podobnie jak w przypadku rzepaku, eksport soi nadal ograniczają obowiązujące na Ukrainie regulacje prawne. To sprawia, że coraz większa część produkcji pozostaje w kraju i trafia do lokalnych zakładów przetwórczych.

Co to oznacza dla rynku?

Wyższe prognozy zbiorów na Ukrainie mogą oznaczać większą podaż zbóż na światowym rynku w sezonie 2026/2027. Jeśli sytuacja logistyczna ulegnie poprawie, a eksport przez porty czarnomorskie będzie przebiegał bez większych zakłóceń, ukraińskie zboże ponownie może silniej konkurować z ofertą producentów z Unii Europejskiej, wpływając na ceny pszenicy, kukurydzy i rzepaku również na europejskich giełdach.

Źródło: apk-inform

[Zamknij >](#)

Francja przywraca część zakazanych środków ochrony roślin. Decyzja wywołała polityczną burzę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.07.2026 |



Francuski parlament przyjął ustawę, która umożliwia ponowne stosowanie dwóch substancji czynnych wykorzystywanych w ochronie roślin. Choć przepisy mają pomóc rolnikom w walce z groźnymi szkodnikami, wywołały ogromne kontrowersje. W proteście przeciwko decyzji minister środowiska Monique Barbut złożyła rezygnację. Ostatecznie prezydent Emmanuel Macron nie zgodził się na jej dymisję.

Nowe przepisy przewidują możliwość wydawania wyjątkowych zezwoleń na stosowanie **acetamiprydu** oraz **flupyradifuronu**. Obie substancje są dopuszczone do stosowania na poziomie Unii Europejskiej, jednak we Francji obowiązywał wobec nich

krajowy zakaz wprowadzony w 2016 roku.

Pomoc dla plantatorów buraków i orzechów laskowych

Francuski rząd argumentuje, że zmiany są konieczne, aby chronić uprawy przed coraz większą presją szkodników.

Acetamipryd będzie mógł być stosowany wyłącznie w uprawie orzechów laskowych. Z kolei flupyradifuron ma zostać dopuszczony do zaprawiania nasion buraka cukrowego oraz ochrony sadów jabłoniowych i wiśniowych.

Każde zezwolenie będzie obowiązywało przez rok i będzie mogło zostać przedłużone maksymalnie dwa razy.

Dlaczego Francja zdecydowała się na zmianę?

Jednym z głównych powodów jest rosnący problem ze szkodnikami, zwłaszcza skoczkiem przenoszącym choroby buraka cukrowego. Francuscy plantatorzy od kilku lat alarmują, że bez skutecznych środków ochrony ponoszą coraz większe straty i przegrywają konkurencję z producentami z innych krajów Unii Europejskiej, gdzie część tych substancji jest nadal dostępna.

Minister środowiska chciała odejść

Decyzja parlamentu wywołała spór we francuskim rządzie. Minister środowiska Monique Barbut określiła przyjęcie ustawy jako „kolejny krok wstecz dla ochrony środowiska” i złożyła rezygnację.

Prezydent Emmanuel Macron odrzucił jednak jej dymisję i zapewnił minister o swoim poparciu. Barbut ostatecznie pozostała na stanowisku, argumentując, że chce nadal pracować nad polityką klimatyczną oraz ochroną lasów i zasobów wodnych.

Zmiany także w gospodarce wodnej

Nowa ustawa nie dotyczy wyłącznie środków ochrony roślin. Przewiduje również szereg zmian związanych z gospodarowaniem wodą w rolnictwie.

Rząd planuje do 2035 roku podwoić pojemność zbiorników retencyjnych wykorzystywanych do nawadniania. Rolnicy mają także uzyskać większy wpływ na funkcjonowanie lokalnych komisji zajmujących się gospodarką wodną, a odpowiedzialność za zarządzanie zasobami wody zostanie podzielona pomiędzy kilka resortów, w tym ministerstwo rolnictwa.

Spór może trafić do sądu

Na tym sprawa prawdopodobnie się nie zakończy. Organizacje ekologiczne oraz przedstawiciele opozycji zapowiedzieli skierowanie nowych przepisów do Rady Konstytucyjnej. Ich zdaniem złagodzenie zakazu może naruszać zapisy francuskiej Karty Środowiska.

To już kolejna próba złagodzenia przepisów dotyczących neonikotynoidów we Francji. Poprzednie rozwiązania zostały zakwestionowane przez sąd konstytucyjny. Tym razem rząd liczy, że ograniczenie wyjątków do ściśle określonych upraw i krótkiego okresu obowiązywania pozwoli utrzymać nowe przepisy w mocy.

Źródło: agrarheute.com

[Zamknij >](#)

Brazylia bije kolejne rekordy. Gigantyczne zbiory soi i kukurydzy napędzają produkcję drobiu

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.07.2026 |



Brazylia umacnia swoją pozycję światowego lidera w produkcji zbóż i mięsa drobiowego. Rekordowe zbiory soi i kukurydzy zapewniają tanią bazę paszową, dzięki czemu kraj nie tylko zwiększa produkcję zwierzęcą, ale również eksport mięsa. W pierwszej połowie 2026 roku brazylijscy eksporterzy sprzedali za granicę blisko 3 mln ton mięsa drobiowego.

Rekordowe zbiory zbóż

Jak wynika z raportu **Grain Harvest Survey 2025/26**, opublikowanego przez brazylijską agencję National Supply Company (Conab), tegoroczne zbiory zbóż przekroczą 360 mln ton. Oznacza to wzrost o 2,2 proc. w porównaniu z sezonem 2024/25, czyli o około 7,8 mln ton.

Jeszcze bardziej imponująco wygląda porównanie z sytuacją sprzed dekady. W sezonie 2015/16 Brazylia wyprodukowała 186,8 mln ton zbóż. Oznacza to, że w ciągu dziesięciu lat produkcja wzrosła aż o blisko 93 proc.

Więcej hektarów i wyższe plony

Tak dynamiczny wzrost był możliwy dzięki zwiększeniu powierzchni upraw oraz postępowi technologicznemu.

Obecnie areał przeznaczony pod uprawę zbóż wynosi około 83,5 mln hektarów, co odpowiada niemal 10 proc. powierzchni całego kraju. Jednocześnie poprawiła się wydajność produkcji. Średni plon w sezonie 2025/26 ma wynieść 4,3 t/ha wobec 3,2 t/ha dziesięć lat temu, co oznacza wzrost o blisko 35 proc.

Soja pozostaje numerem jeden

Najważniejszą uprawą w Brazylii pozostaje soja. W bieżącym sezonie jej produkcja ma przekroczyć 180 mln ton, czyli o 5,3 proc. więcej niż rok wcześniej. Około połowy wszystkich zbóż produkowanych w kraju stanowi właśnie soja.

Takie wyniki umacniają Brazylię na pozycji największego producenta i eksportera soi na świecie.

Kukurydza zbierana nawet trzy razy w roku

Drugim filarem brazylijskiego rolnictwa jest kukurydza. Dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym w wielu regionach kraju możliwe są nawet trzy zbiory w ciągu jednego sezonu.

Łączna produkcja kukurydzy w sezonie 2025/26 ma wynieść blisko 148 mln ton, co oznacza niewielki, 0,4-procentowy wzrost względem poprzedniego roku.

Pierwszy zbiór przyniósł prawie 30 mln ton ziarna. Największy udział ma jednak drugi zbiór, który – mimo suszy w stanach Goiás, Minas Gerais i Piauí – ma osiągnąć niemal 110 mln ton. Liderem produkcji pozostaje stan Mato Grosso. Trzeci zbiór będzie znacznie mniejszy i szacowany jest na niespełna 3 mln ton.

Tania pasza napędza produkcję drobiu

Ogromna podaż soi i kukurydzy przekłada się na konkurencyjne ceny pasz, co stanowi jeden z głównych czynników rozwoju brazylijskiej produkcji zwierzęcej, zwłaszcza drobiu.

Efekty są widoczne również w handlu zagranicznym. W pierwszych sześciu miesiącach 2026 roku Brazylia wyeksportowała niemal 3 mln ton mięsa drobiowego, pozostając jednym z najważniejszych dostawców tego produktu na światowe rynki.

Nie tylko soja i kukurydza

Poza dwiema dominującymi uprawami Brazylia produkuje również znaczne ilości bawełny, pszenicy, ryżu, fasoli, sorga oraz innych roślin. Łącznie odpowiadają one za około 37,8 mln ton tegorocznej produkcji zbóż i roślin uprawnych.

Źródło: Polskie Drobiarstwo

[Zamknij >](#)

Do 2050 roku globalny popyt na mięso znacznie wzrośnie. Kluczowe znaczenie drobiu

Cenrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 29.07.2026 |



Wraz ze wzrostem światowej populacji, zapotrzebowanie na białko zwierzęce stale rośnie. Według amerykańskiego naukowca zajmującego się rolnictwem, Franka Mitloehnera, globalny popyt na mięso wzrośnie o 62% do 2050 roku.

Przewiduje on, że drób będzie dostarczał około 45% dodatkowego zapotrzebowania na białko zwierzęce. **Stwarza to znaczące możliwości rozwoju dla przemysłu drobiarskiego.** Jednocześnie Mitloehner uważa, że branża ma obowiązek dalszego zwiększania swojej produktywności i jak najefektywniejszego wykorzystywania zasobów naturalnych.

Nie widać trendu roślinnego

Podczas Światowego Kongresu Drobiarskiego w Toronto, Frank Mitloehner podkreślił, jego zdaniem, przyszłe znaczenie sektora drobiarskiego. Kierownik Wydziału Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Kalifornijskiego w Davis oczekuje, że branża ta wniesie znaczący wkład w wyżywienie rosnącej populacji świata. **W tym kontekście przemysł drobiarski musi zwiększyć swoją produkcję, jednocześnie działając w sposób efektywny pod względem zasobów.** Oba te czynniki będą kluczowe dla zaspokojenia rosnącego popytu na żywność.

Mitloehner nie dostrzega obecnie fundamentalnego trendu w kierunku diety opartej głównie na roślinach. Jego zdaniem nie ma wiarygodnych dowodów na to, że konsumenci coraz bardziej odchodzą od żywności pochodzenia zwierzęcego. Aby to zobrazować, powołuje się na dane z USA. **Według tych danych 98% gospodarstw domowych ma w lodówkach żywność pochodzenia zwierzęcego.**

Zwiększyć wydajność

Mitloehner zwrócił również uwagę na rozwój, jaki dokonał się w ciągu ostatnich 75 lat. Współczesne kurczaki brojlery osiągają obecnie masę ubojową znacznie szybciej niż w latach 50. XX wieku. **Jednocześnie osiągają wyższą masę końcową, efektywniej przetwarzają paszę i wykazują niższe straty.** Ten rozwój znacząco poprawił zarówno wydajność, jak i zrównoważenie produkcji drobiu. Jednak, zdaniem naukowca, dotychczasowe postępy są niewystarczające. Aby sprostać przyszłemu rosnącemu zapotrzebowaniu na białko zwierzęce, przemysł musi jeszcze bardziej zwiększyć swoją wydajność.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

Eksport polskiego zboża będzie szybszy? Zakończono pierwszy etap budowy Agro Terminalu

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 28.07.2026 |



- Nowoczesna infrastruktura przeładunkowo-magazynowa jest jednym z kluczowych elementów wzmacniających konkurencyjność polskiego sektora rolno-spożywczego. Agroterminal to inwestycja, która poprawi warunki eksportu polskiego zboża. To już nie są zapowiedzi - to realizacja obietnic - powiedział minister Stefan Krajewski. W Porcie Gdańsk ukończono dzisiaj pierwszy etap budowy Gdańskiego Agro Terminalu (GAT).

- Rolnicy potrzebują nie tylko dobrych plonów, lecz także sprawnych możliwości sprzedaży swoich produktów. Gdański Agro Terminal ma taki potencjał. Dzięki tej inwestycji eksport polskiego zboża będzie szybszy i bardziej efektywny, a polscy producenci zyskają silniejsze wsparcie w konkurowaniu na rynkach międzynarodowych – podkreślił minister Stefan Krajewski.

Rozbudowa w kolejnych latach

Gdański Agro Terminalu (GAT) to projekt strategiczny dla polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych. Ma on zwiększyć potencjał eksportowy Polski oraz stworzyć nowoczesny hub logistyczny do obsługi sypkich towarów rolnych.

Pierwszy etap inwestycji obejmował budowę magazynu płaskiego na Nabrzeżu Szczecińskim o potencjale magazynowym 30 tys. ton oraz zdolności przeładunkowej 0,5 mln ton rocznie. Obiekt umożliwia obsługę do 120 pojazdów dziennie i został wyposażony w zautomatyzowane systemy załadunku i rozładunku. W kolejnych latach inwestycja zostanie rozbudowana o zespół 24 silosów oraz nowoczesną, zautomatyzowaną infrastrukturę przeładunkową, która połączy transporty morski, kolejowy i drogowy.

Projekt przewiduje budowę uniwersalnego stanowiska przeładunkowego dla statków oraz infrastruktury obsługującej transport kolejowy i drogowy, a także systemu technologicznego, który połączy wszystkie te obiekty w jeden zintegrowany kompleks logistyczny.

Docelowo GAT będzie dysponował potencjałem magazynowym 160 tys. ton oraz zdolnością przeładunkową sięgającą 3 mln ton rocznie. Dzięki wysokiej przepustowości, dużej powierzchni magazynowej i nowoczesnym rozwiązaniom technologicznym terminal umożliwi sprawniejszą obsługę eksportu, importu i tranzytu produktów rolnych, takich jak zboża, śruty czy ryż.

[Zamknij >](#)